

Rozmowy na 100-lecie / Conversations for the 100th anniversary

Prof. Arkadiusz Jeziorski: *Taka sobie anegdota*



W latach 90. ubiegłego stulecia zostałem zaproszony do Rady Naukowej pisma *Nowotwory*. Szczególnie ciepło wspominam pierwsze spotkanie członków Rady, jesienią w pałacu w Nieborowie. Zaproszenie traktowałem jako wielkie wyróżnienie, zwłaszcza, że nowy Redaktor Naczelny zapowiedział merytoryczną dyskusję na temat zmiany kształtu pisma w wielu aspektach. Byłem tym spotkaniem bardzo przejęty i przystąpiłem do niego z głową wypełnioną pomysłami, ponieważ zapragnąłem zaprezentować szacownemu gronu profesorskiemu pomysły własne dotyczące rozwoju *Nowotworów*, ich obecności na arenie międzynarodowej oraz nowej szaty graficznej. Przeszkodą mogła być trema – rozmówcami mieli być przecież wybitni polscy onkolodzy. Rozpoczęliśmy spotkanie. Wkrótce okazało się, że w wielu sprawach osiągnięcie konsensusu nie będzie proste, a utrudnieniem były znaczne różnice zdań dotyczące prezentowanych propozycji. Dyskusji zagrażał impas. Punktem zwrotnym stała się czyjaś nieśmiała sugestia, aby w tej sytuacji przejść do drugiej, mniej formalnej, części naszego spotkania. To była decyzja ze wszech miar słuszna, ponieważ już po chwili wszelka trema ustąpiła miejsca życzliwości, a opowieści, gawędy, anegdoty – zwłaszcza starszych członków Rady – wpłynęły korzystnie na przebieg dalszej części obrad. Spotkanie zakończyło się wspólnym spacerem wzdłuż alei lipowej, w czasie którego nawet w najtrudniejszych kwestiach spornych osiągnęliśmy zgodę co do dalszego funkcjonowania pisma w życiu polskiej onkologii.

Od tamtego czasu minęło prawie 30 lat. Pandemia zabrała nam bardzo wiele. Zabrała te barwne spotkania Rady, które z taką swobodą jednoczyły dyskutantów i powodowały zbliżenie stanowisk w sprawach nie tylko merytorycznych. Jednocześnie, wraz z niekontrolowanym rozwojem informatyki, świat przyspieszył, a cyfryzacja, spowodowała, że wszelkie zdalne spotkania w wirtualnej przestrzeni stały się krótkie i wyłącznie merytoryczne.

Jednak kiedy nadejdzie przesył tych wirtualnych „spotkań”, zawsze będzie można zadzwonić do redakcji *Nowotworów*, rozpoznać znany głos, kiedy telefon odbierze pani Agnieszka Wrzesień. I wtedy, jak za dawnych lat, w słuchawce będzie można usłyszeć: „Dzień dobry...”.

A „dzień dobry” zawsze zwiastuje dobry dzień.